Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 69. Katowice, piątek 23-go marca 1928 Rok IV.

Uczczenie pracowników fabryki w Chorzowie.

We środę odbyło się w Chorzowie poświęcenie i udekorowanie złotym krzyżem zasługi sztandaru załogi Państwowej fabryki związków azotowych. Na uroczystość przybył z Warszawy minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w towarzystwie sekretarza osobistego p. Barańskiego, a imieniem p. wojewody śląskiego dr. Rostek, naczelnik wydziału zdrowia publicznego. O godzinie 10-tej przed południem odprawił ks. proboszcz Szwajnoch nabożeństwo., w czasie którego wikary generalny diecezji śląskiej ks. prałat Kasperlik dokonał poświęcenia sztandaru. Następnie na dziedzińcu fabryki odbyła się ceremonja wbijania gwoździ do sztandaru, której dokonał imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pana Premjera Marszałka Piłsudskiego i własnem p. minister Kwiatkowski. Dalsze gwoździe wbili: imieniem duchowieństwa ks. prałat Kasperlik, imieniem wojska pułk. Wolkowicki, dalej ks. Szwajnoch, gen. dyr. huty Królewskiej i Laury b. minister Kiedroń i inni. zaś imieniem rady załogowej jej przewodniczący p. Borys i przew. rady urzędniczej p. Zawisza. Po wbiciu 22 gwoździ p. minister przeczytał zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu złotego krzyża zasługi założe Państwowej fabryki związków azotowych za zasługi, położone w czasie przejęcia fabryki przez władze polskie, poczem udekorował tym krzyżem sztandar. Orkiestra fabryczna odegrała hymn państwowy. Następnie udekorował p. minister trzech pracowników fabryki (Klubsza, Zawisza i Zmarzlego) złotym krzyżem zasługi i trzech (Bistyga, Kot i Pańczek) bronzowym krzyżem zasługi.

P. minister Kwiatkowski wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Możecie dziś — Robotnicy i Współpracownicy Chorzowa z dumą przebiec myślą ubiegające 6 lat wytrwałej pracy od chwili związania losów tych fabryk z Państwem Polskiem. Pamiętacie przecież wszyscy położenie i stan tego przedsiębiorstwa w dniach przejęcia go przez administrację polską, w dniach lipcowych 1922 r.

Zakład obarczony z przeszłości stałym deficytem, już wówczas rzucał groźbę unieruchomienia i bezrobocia. Komisje rzeczoznawcze, polskie i zagraniczne, orzekły jednomyślnie, że zakład ten produkować, a więc i egzystować nie może, wobec zagranicznych zakładów zbudowanych w oparciu o siły wodne i posiadających wielkie pomocnicze zakłady chemiczne.

Był to czas, gdy wyśmiewano tych wszystkich robotników i pracowników, którzy wogóle chcieli wiązać w tych warunkach swe losy z Chorzowem. Wyznać tylko trzeba, iż istotnie Chorzów nie mógł się mierzyć w roku 1922 z analogicznemi zakładami zagranicy. Był otoczony niewiarą w powodzenie, brakło mu urządzeń, rynków zbytu, surowców a nawet środków pieniężnych. Ale brakom tym przeciwstawiły się dwa potężne czynniki. Pierwszym, to była osoba kierownika i ówczesnego organizatora Chorzowa, obecnego Pana Prezydenta Rzplitej, a naszego pana profesora Mościckiego.

Następnie drugim czynnikiem, który winien stać się wzorem dla całej Polski — to wysiłek i praca, to wola i duch całej załogi chorzowskiej; Rząd zadecydował, że ta właśnie prawda ma być ogłoszoną i stwierdzoną publicznie: Załoga robotnicza i urzędnicza Chorzowa zasłużyła się Państwu w dniach przejmowania zarządu fabryki, czuwając dniem i nocą w wielu wypadkach z narażeniem własnego życia, by nie dopuścić skutków przejawiającego się wówczas sabotażu.

Załoga robotn. i zespół urzędniczy zasłużyły się Państwu, stwarzając wewnątrz takie warunki harmonijnej współpracy, wykazując tyle zainteresowania i przywiązania dla tych fabryk, że rezultaty osiągnięte obaliły wszystkie proroctwa i dowodzenia o niemożności powodzenia tego zakładu. Zaszedł tu, w murach fabryk chorzowskich fakt niezwykły: wielki zespół ludzi, różnych pod względem stanowiska społecznego i pochodzenia, odsuwając na bok wszelkie doktryny, myślał ustawicznie nie w jaki sposób życie sobie zatruć i utrudnić, lecz w jaki sposób pomagać sobie i innym w osiągnięciu wspólnego celu: powodzenia zakładów chorzowskich.

To też nadszedł moment szczególnego wyróżnienia całego zespołu współpracowników Chorzowa. Duch sztandaru załogi chorzowskiej, pierwszego sztandaru pracowników, dekorowanego w państwie złotym krzyżem zasługi, stwierdzającego tradycje kultu zwycięskiej pracy jako wielki symbol odradzającej się w pracy Polski — niech żyje!"

Imieniem pracowników fabryki podziękował p. Ministrowi przewodniczący rady zakładowej pan Borys. Przed sztandarem przedefilowały z chorągwiami i orkiestrą: oddział miejscowej straży pożarnej, oddział Zw. Powstańców Śląskich, i pracownicy fabryki w szeregach. P. minister wziął potem udział w przyjęciu, wydanem przez zarząd instytucji.

Powrót p. Ministra do Warszawy nastąpił o godzinie 22.10.

Rosyjska demagogja rozbrojeniowa.

Genewa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej delegat Holandji oświadczył, że w rosyjskich propozycjach nie wspomina się nic o traktacie o nieagresji, o poszanowaniu granic ani też o pokojowem regulowaniu międzynarodowych konfliktów. Jest to duży brak, wskazujący nam, że wnioski delegacji sowieckiej są niekompletne. Przedstawiciel Szwecji domaga się, aby uczyniono pierwszy krok na drodze ograniczenia zbrojeń, a mianowicie na podstawie istniejącego obecnie bezpieczeństwa. Rosyjski projekt jest zdaniem delegata Szwecji w obecnej chwili nie do urzeczywistnienia. Przedstawiciel Stan. Zjednoczonych ambasador Gibson wystąpił również zasadniczo przeciwko rosyjskiemu projektowi rozbrojenia, podkreślając, że propozycje Kelloga w sprawie zawarcia międzynarodowego paktu, potępiającego wojny, są tymczasowo najlepszą gwarancją pokoju światowego.

Delegat polski, minister Sokal, stwierdził, że wobec szeroko rozwiniętego w poprzednich przemówieniach argumentu politycznego, rzeczowego i proceduralnego, nie pragnie wdawać się w szczegółową analizę projektu sowieckiego. Uważa jednak za swój obowiązek jako przedstawiciel państwa utrzymującego z Rosją normalne dobre sąsiedzkie stosunki, poczynić kilka uwag natury ogólnej. Minister Sokal zaznaczył, że teza sowiecka o natychmiastowem całkowitem rozbrojeniu jest sprzeczna z przyjętą przez Radę zasadą nierozerwalnej współzależności arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia, i wykazał nierealności na ychmiastowego zastosowania propozycji sowieckiej. Delegacja polska nie będzie sprzeciwiała się dalszemu głębszemu przestudjowaniu przez Ligę projektu sowieckiego, uwzględniając w dalszych pracach Ligi nad zagadnieniem rozbrojenia wszystkie punkty, którby w tym projekcie okazały się praktycznemi i możliwemi do uwzględnienia. Minister Sokal uwypuklił rolę Ligi jako gwarancję pokoju powszechnego i zwrócił uwagę na szkodliwość karmienia opinji demagogicznemi hasłami niemożliwemi do zrealizowania, które mogą tylko narazić na szwank autorytet Ligi i przeszkodzić realizacji praktycznych jej poczynań w dziele organizacji bezpieczeństwa oraz ograniczenia zbrojeń.

Także delegaci innych państw wystąpili przeciw projektowi, uważając go jedynie, za środek agitacyjny komunistów. Przedstawiciel Rosji ma odpowiedzieć na posiedzeniu czwartkowem na stawiane zarzuty.

Rozwój i życie Polaków na Litwie.

Trzeba przyznać, iż społeczeństwo nasze bardzo mało zajmuje się rodakami przebywającymi na obczyźnie, i nieraz stąd wysnuwa błędne wnioski. To też sądzimy, iż czytelników zaciekawi krótki opis stanu ludności, jak i życia Polaków na Litwie. Pierwsze pytanie, to skąd i kiedy wzięli się Polacy w tak odległych stronach?

Otóż w dawnych już czasach przed panowaniem Jagiellonów w Polsce Litwa pogańska urządzała częste wyprawy na ziemie nasze, niszcząc grody i zamki obronne, oraz uprowadzając masowo ludność. Jak daleko sięgały zagony litewskie, świadczą o tem najlepiej kroniki starożytne, które mówią, iż nieraz łupem Litwinów stawało się nawet Mazowsze. A trzeba pamiętać, iż dziesiątki tysięcy Polaków powędrowało wówczas w niewolę litewską, czego chyba najlepszym dowodem, iż gdy córka Gedymina, Aldona, wychodziła zamąż za Kazimierza, królewicza polskiego, wianem jej było 10.000 jeńców polskich, którzy w ten sposób powrócili na łono ojczyzny. Książęta litewscy kolonizowali swe ziemie jeńcami polskimi, którzy pierwsi zajęli się uprawą roli, gdyż ludność litewska zajęła była wyłącznie myśliwstwem, rybołówstwem, pszczelnictwem, no i wojnami.

Później zaś, w wiekach 15-tym i 16-tym, gdy Polska pojednała się z Litwą, wielcy książęta litewscy sprowadzali rzemieślników z Polski dla odbudowy miast, zniszczonych przez wojny, jako też do wznoszenia zamków obronnych przeciwko nieprzyjaciołowi. W ten sposób z biegiem czasu ilość ludności polskiej w miastach rosła bardzo szybko.

Najbardziej doniosłe znaczenie dla rozwoju żywiołu polskiego na Litwie miało przyjęcie katolicyzmu za pośrednictwem Polski, gdyż w ten sposób księża, którymi byli zrazu wyłącznie Polacy, wywierali ogromny wpływ na lud.

Unja Lubelska, zawarta w 1569 r. wzmogła ekspansję żywiołu polskiego, który dociera do najdalszych zakątków Litwy. Powodem wzmożonej ekspansji było bezwzględnie to, iż wówczas Polacy uzyskali prawo obejmowania urzędów państwowych w wielkiem księstwie litewskiem i od tego też czasu datuje się liczne osiedlenie szlachty polskiej na Litwie. Miejscowe zaś warstwy uprzywilejowane szlachta litewska i ruska, z biegiem czasu polszczyła się coraz ściślej związana więzami pokrewieństwa ze szlachtą polską. Ludność zaś miejska, mająca wciąż styczność ze szlachtą polską, czy też spolonizowana, ulegając przemożnemu wpływowi kultury polskiej, niebawem się spolszczyła, tak iż pod koniec 18-go w. w miastach nad Niemnem i Wilją rozbrzmiewała wyłącznie mowa polska.

Te właśnie przyczyny złożyły się na powstanie poważnej liczbą ludności polskiej na Litwie. Nawet czasy niewoli nie zdołały usunąć znamienia polskości z miast i dworów na Litwie.

Pod koniec 19-go w. wśród mniejszości narodowych dawnego państwa polskiego poczyna się budzić ruch narodowy, jednakże nie może się rozwijać normalnie skutkiem polityki rusyfikatorskiej. Rząd carski używał wszelkich sposobów, by skierować ruch ten przeciw Polakom i polskości, wyzyskując istniejące antagonizmy społeczne, czy też wyznaniowe. Tą drogą ruch litewski nasiąkł tendencjami antypolskiemi i nowo powstała inteligencja litewska uległa bezwiednie wpływowi rosyjskiemu, wpajającemu w nią nienawiść ku Polakom, jak też i ku wszystkiemu, co jest polskie.

Wojna światowa wyzwoliła z pęt niewoli wiele narodów, uzyskali niepodległość i Litwini. Stosunki narodowościowe nie polepszyły się, przeciwnie, antagonizm wzrósł i to z powodu Wilna!

Litwinom może nie idzie tak bardzo o same Wilno, lecz obawiają się, aby pod wpływem wyż-

szej kultury polskiej Litwini ostatecznie się nie spolszczyli, aby się nie powtórzyły wieki 16-sty, 17-sty i 18-sty, które wywarły tak ujemny wpływ na rozwój terytorjalny państwa litewskiego.

I ta właśnie obawa Litwinów, niezależnie od sprawy Wilna bardzo utrudnia porozumienie. Obecnie Litwa Kowieńska jest krajem małym, zajmuje bowiem obszar 55.883 km. kw., czyli prawie siódmą część Polski, z ludnością około 2.200.000. Ludność ta nie jest bynajmniej jednolita, gdyż mniejszości narodowe tworzą poważny odsetek, bo aż 30 proc., z tych na Polaków wypada 9 proc., czyli około 200.000. Ludność polska na Litwie jest rozrzucona po całem państwie, tworząc jedynie zwartą masę w powiatach, graniczących z Polską.

Litwini, nie zważając na tak poważny odsetek Polaków, jako też i innych mniejszości narodowych, uciskają je w okrutny sposób, który zupełnie przypomina, a nawet nieraz przewyższa ucisk, stosowany przed wojną światową przez Niemców lub też Rosjan względem Polaków.

Rząd litewski również zupełnie nie przestrzega konstytucji, która zapewnia prawa mniejszościom narodowym, tępi używanie języków mniejszości narodowych w życiu publicznem, zakazując naprzykład mówienia po polsku w urzędach, a nawet w instytucjach prywatnych, a reformę rolną tak przeprowadza, aby najpierw zniszczyć własność polską.

Reforma rolna dobiega już końca. Tysiące dworów polskich rozparcelowano, zostawiając właścicielom po 80 hektarów, czyli około 320 mórg pruskich.

Niestety! zdarza się też często, iż właściciel nie otrzymuje nawet tych 80 hektarów, mianowicie wówczas, gdy mu Litwini udowodnią, iż był w Polsce, lub niegdyś służył w wojsku polskiem. Za ziemię rozparcelowaną nie płaci się ani grosza. Grunta wywłaszczone przedewszystkiem otrzymują litewscy żołnierze-ochotnicy, następnie małorolni i na koniec robotnicy dworscy. Nieraz wszakże robotnik polski, który całe życie pracował we dworze, nie otrzymuje ani piędzi ziemi, gdy zupełnie obcy Litwin hojnie zostaj obdarowany gruntem.

Przegląd polityczny

Które zawody mają najwięcej bezrobotnych?

Według danych, bezrobocie wśród pracowników wykwalifikowanych uległo w ciągu lutego dalszej poprawie. Według poszczególnych zawodów w dniu 3 marca b. r. zarejestrowanych było bezrobotnych pracowników wykwalifikowanych: górników 19.814, hutników w metalu i szkle 3.250, metalowców 12.058, włókienników 15 tys. 273, robotników budowlanych 20.499, pracowników umysłowych 17.940.

Zatarg o „Rotę".

W listopadzie r. 1925 urządziła szkoła w Janowie uroczystość ku czci Bolesława Chrobrego dla dzieci mniejszościowych. Przy tej sposobności nauczyciel zaintonował hymn „Rota". Z tego powodu „Volksbund" wniósł skargę do komisji mięszanej na nauczyciela Madeja, że każe śpiewać w szkole pieśń, podburzającą do nienawiści wobec Niemców. Obecnie prezydent Calonder wydał orzeczenie w którem przyznał słuszność „Volksbundowi". W motywach zaznacza, prezydent komisji mięszanej, że nie da się pogodzić z duchem konwencji niemieckiej, jeśli w szkołach zarządza się śpiewanie pieśni, wyrażającej uczucie zemsty, nienawiści, lub pogardy dla narodowości jednej z obu części ludności. Zdaniem p. Calondra „Rota", wyraża taką nienawiść i pogardę.

Orzeczenie p. Calondra wywołało wielkie zdziwienie. Zakaz śpiewania pieśni, która stała się tak popularną, przekracza niewątpliwie zakres działania komisji mięszanej. Było y rzeczą bardziej wskazaną, by komisja mięszana oglądała bacznie stosunki, panujące na Śląsku Opolskim. Tam znalazłaby znacznie więcej rzeczowego materjału do wydawania orzeczeń, aniżeli to, czy śpiewa się w szkole taką lub ową pieśń. Odkąd z ramienia Niemiec zasiada p. von Housen w komisji, plenipotent magnata niemieckiego i znanego polakożercy, p. Calonder zaczął zupełnie jawnie przechylać się na stronę niemiecką, a bolączki Polaków, Śląska Opolskiego ignoruje.

Należy mieć nadzieję, że ze strony polskiej wyciągnięte zostaną konsekwencje z tego stanu, panującego w komisji mięszanej pod wpływem p. von Housena, przed którego nominacją swego czasu przestrzegaliśmy.

Osamotnienie narodowej demokracji.

Nie ulega już dla nikogo wątpliwości, kto ma otwarte oczy, że wybory do sejmu wykazały zasadnicze przeobrażenia, jakie dokonywują się w poglądach szerokich warstw narodu. Najcharakterystyczniejszym objawem tego jest klęska wyborcza narodowej demokracji i wszystkich tych ugrupowań, które z niej powstały, a które uważają siebie prawem kaduka za jedynie „narodowe". Wśród tych ugrupowań jest także nasza chrześcijańska demokracja. Ta klęska dowodzi, że naród przejrzał i nie poddaje się już ślepo demagogji beztreściwej tych stronnictw.

Proces otrzeźwiania nie zakończył się podczas wyborów, lecz postępuje dalej. Oto świeżo zaszedł sensacyjny fakt. Mianowicie na zjeździe Dowborczyków, generał Dowbor-Muśnicki, pamiętny z tego, że po rewolucji rosyjskiej zorganizował korpus z Polaków, służących w armji rosyjskiej, wzniósł toast na cześć marsz. Piłsudskiego i oświadczył między innemi:

Polska znajduje się w stanie niebezpieczeństwa i ze względu na to niebezpieczeństwo w Wilnie połączyły się wszystkie organizacje b. wojskowych, aczkolwiek pewnym partjom to się nie podobało i partje polujące na stowarzyszenie dowborczyków chciały zmniejszyć znaczenie tego aktu.

Gen. Dowbór-Muśnicki stwierdził, że czas już skończyć z podwórkowem partyjnictwem, czas pójść po drodze, którą wskazuje nam rozum.

Jeżeli członkowie stowarzyszenia mają do niego zaufanie, to powinni wykonywać wszystkie jego rozkazy i jeżeli każe się jutro złączyć z legjonistami, to wszyscy członkowie muszą usłuchać tego rozkazu, w przeciwnym bowiem razie gen. Muśnicki zrezygnuje ze stanowiska honorowego prezesa.

Aby zrozumieć doniosłość tego faktu, uprzytomnić sobie trzeba, że Dowborczycy byli dotychczas zagorzałymi zwolennikami endecji. Generał Muśnicki, spędzający swoją emeryturę w Poznaniu, był tym, na którego marsz na Warszawę podczas przewrotu majowego endecja napewno liczyła. Odwrócenie się Dowborczyków od endecji wytrąca jej z rąk silną organizację i osłabia poważnie jej wpływy.

180 miljonów złotych potrzebuje przemysł Górnego Śląska na inwestycje.

Według obliczeń zainteresowanych przemysłowców na sfinansowanie racjonalizacji przemysłu węglowego, koksowego i cynkowego G. Śląska potrzeba ogółem 180 milj. zł. Kredytów tych zamierza użyć przemysł koksowy do podniesienia swej produkcji o miljon tonn rocznie, hutnictwo cynkowe mogłoby w razie zmodernizowania swych zakładów zwiększyć swą produkcję o 30 000 tonn rocznie.

Podczac gdy te dwie gałęzie przemysłu pragną uzyskane kredyty zużytkować dla przeprowadzenia potrzebnych inwestycji, to przemysł węglowy G. Śląska zamierza za ich pomocą przystąpić do intensywniejszej eksploatacji złóż węglowych. O inwestycjach myśleć jeszcze nie może, gdyż pieniędzy potrzebuje w pierwszym rzędzie na finansowanie bieżącej produkcji.

Rosja proponuje całkowite rozbrojenie.

W Genewie odbywają się narady komisji, przygotowującej dla Ligi Narodów projekt ogólnego rozbrojenia. W komisji tej biorą udział także przedstawiciele Rosji. Narady natrafiają na niesłychane trudności. Wszystkie państwa chciałyby zmniejszyć ciężary, jakie powoduje utrzymywanie licznego wojska. Zgodne są też w tem, by przynajmniej ograniczyć zbrojenia, jeśli już nie można ich znieść całkowicie. Jednakowoż każde państwo obawia się, że jeśli ono zmniejszy swą armję, to sąsiedzi mogą go napaść. Cała kwestja obraca się zatem koło tego, jakie można dać gwarancje bezpieczeństwa.

W poszukiwaniu tych środków jeszcze nie zdołano znaleść takiego, któryby zadowolił wszystkich. Tymczasem Rosja występuje na ostatniem posiedzeniu z projektem bardzo radykalnym. Mianowicie proponuje całkowite zniesienie całego wojska, zniszczenie — wszystkich fortec, zburzenie fabryk, wyrabiających amunicję. To wszystko stać się ma w przeciągu czterech lat. Przedstawiciel Rosji dał wyraźnie do zrozumienia, że tylko wówczas będzie brał udział w obradach właściwej komisji rozbrojeniowej, gdy jego propozycje będą wzięte za podstawę do dyskusji.

W dyskusji stwierdził przedstawiciel Niemiec, że projekt rosyjski jest właściwie niczem innem, jak tem, co Wilson zamieścił w swych 14 punktach. Na tej też zasadzie zawarto traktaty pokojowe i zobowiązano się ogólnie utrzymywać tylko taką ilość wojska, jaka jest potrzebna do utrzymania pokoju wewnątrz państwa. Ten punkt traktatu wersalskiego nie został dotychczas wykonany. Jednakże nawet Niemcy muszą przyznać, że tak radykalne przeprowadzenie tego punktu, jak je proponuje Rosja, natrafi na poważne trudności. Ostateczny cel Wilsona i ludności można tylko stopniowo osiągnąć.

Ciekawe będzie, jaki los spotka propozycję rosyjską? W każdym razie Rosja nie dla miłości pokoju, bo oto komunistów nikt nie posądza — lecz dla ukrytych swych celów wystąpiła z wnioskiem, z którym mocarstwa będą miały wiele ambarasu,

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

22) —o— (Ciąg dalszy).

Marynia wzrastała pośród mądrych i praktycznych rad, które wcześnie czynią dziecko rozumnem. W główce swojej rozmyślała o różnych projektach, które miały polepszyć byt ukochanych rodziców. Zdawało jej się, że jej tylko siły brakuje.

— O, gdybym była duża! takbym chciała być dużą! — Były to jej największe, jedyne życzenia.

Siły przychodziły powoli, powolutku, jak u dziecka paryskiego, które ma w sam raz tyle powietrza, miejsca i pożywienia. Marynia miała czternaście lat. Umiała już szyć i była dosyć zgrabna. Korzystała dużo ze szkółki a jeszcze więcej z życia; z wszystkiego starała się wyciągnąć korzyść dla swoich ukochanych rodziców.

Durel był zadowolony, gdy widział córeczkę swoją, zewsze wesołą i uśmiechniętą; pewny był, że jest szczęśliwą, i ta myśl sprawiła mu lżejsze jego cierpienia.

A jednak Marynia dzieliła wszystkie troski i obawy matki; widziała, że dzień się zbliża, w którym mimo największych starań nie będą mogły przedłużyć życia ukochanemu ojcu.

I pewnego wieczora zimowego opróżniło się jedno miejsce przy stole i obie kobiety zostały same do ciężkiej walki w życiu.

Marynia w jednym dniu, zmieniła się z dziecka w dorosłą osobę. Chciała żyć tylko dla matki, dla niej pracować ale nie wiedziała jeszcze w jaki sposób.

— Mamusiu, — rzekła pewnego dnia, — nigdybym się nie mogła pogodzić z tą myślą, by cię zostawić cały dzień samą. Prawda, że to niemożliwe? Umiem szyć i dobrze. Dlaczego więc nie mogłabym zarabiać szyjąc w domu?

— Praca dziewczyny, która szyje w domu jest bardzo źle płatna. Zmęczysz się, a nic z tego nie będziesz miała, moje biedne dziecko.

— Ale przecież istnieją takie szwaczki domowe?

— Naturalnie, tylko że są bardzo nieszczęśliwe!

— Jeżeli nie mają matki! Ja przecież będę tutaj razem z tobą; nigdy mi się nie będzie przykrzyło. Zdaje mi się, że sobie doskonale poradzę. Pomyśl, mam przecież czternaście i pół roku.

— Nawet w osiemnastym roku zarabia się mało w naszych warunkach. Chyba gdybyśmy miały maszynę do szycia.

— Maszynę do życia? Tak, trzebaby było maszyny i mogłabym w domu pracować.

— Niema o czem myśleć, moje dziecko; jesteśmy biedne na zawsze, ja przynajmniej. Ty, ty masz całą przyszłość przed sobą; kto wie? Narazie jednak mówmy tylko o rzeczach możliwych Pójdziesz do szycia do jakiej krawcowy. Codzień rano będziesz wychodziła...

— A ty mamusiu?

— Będę cię oczekiwała.

— Nie, nie! Ale mam doskonały pomysł. Przyrzeknij mi mamusiu, że się nie sprzeciwisz.

— Cóż to za pomysł?

— Pamiętasz mamusiu, że dostałem od hrabiny de Savigny trzy koperty, na to bym do niej pisała. W dziewiątym roku wysłałam jej jeden list. Od tego czasu widywałam ją nieraz u sióstr i zawsze się pytała, jak mi się powodzi. Pozwól mi do niej napisać o śmierci tatusia i poprosić o małą skromną maszynę. Dobrze, pozwól mi!

— Niechaj Bóg cię prowadzi moje dziecko. On to sprawił, że poznałaś te szlachetną panie; rób jak uważasz.

— Co za szczęście!

Marynia pobiegła prędko do swojego pokoiku, by napisać list. Gdy go skończyła, ubrała się, by list własnoręcznie oddać portjerowi hrabiny. Przecież nie może wydawać pieniędzy na marki, bo szkoda. Zbiera więc całą odwagę swoją, bo ten wystrojony portjer ja jeszcze ciągle onieśmiela.

W ten sposób druga koberta znalazła się w posiadaniu hrabiny.

W rodzinie i otoczeniu hrabiny prawie nic się nie zmieniło. Pięć lat upłynęło od owego pobytu na wsi a w salonie pani Gabrjeli znajdujemy naszych starych znajomych, nie wykluczając pani Lilith.

Stary generał jeszcze bardziej się postarzał ale wszystkie dolegliwości znosi cierpliwie i tłumaczy sobie, że to starość.

Sam się badał w jaki sposób się starzeje i pocieszał się tą myślą, że i ten wiek ma swoje korzyści. Przecież teraz o wiele trafniej ludzi osądzał, chociaż wzrok mu się mocno nadwyrężył. Dlaczegóżby się wzrok mu się mocno nadwyrężył Dlaczegóżby się nich? Dziękował Bogu, że mu wyświadczał tyle dobrodziejstw i prawdę mówiąc, generał czuł się szczęśliwszym, niż przed pięciu laty.

Przecież jego córka, to co miał najdroższego na świecie, zmieniła się zupełnie, była inną zupełnie istotą. Jej życie, złamane, było teraz bardzo użyteczne i bardzo zajęte bliźnimi.

Prowadziła dom rozumnie, dbała o to, by nikomu praca zbytnio nie ciężyła, by nikomu nie wyrządzono krzywdy w jej imieniu. Sama doglądała by wszystkich na czas wypłacano, bo poznała, że robotnik na to pracuje, by zarabia, i że często na te pieniądze czeka z niecierpliwością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 23 marca

Sw'ęto Przena'droższ. Krwi Chr.

Św. Wiktorjana i towarzyszy męczenników, † 484 r.

Św. Nikona z 29 towarz. męcz.

SŁOW.: CZCIMISŁAW.

Chrystus raz jest ofiarowan, aby grzechy wielu wyniszczył; drugi raz bez grzechu okaże się tym, którzy oczekują ku zbawieniu. (Żyd. IX, 28).

Zdanie: Nie wiemy, jak nas Bóg doświadczać będzie, ale to wiemy że łaska Boska zawsze gotowa wesprzeć naszą słabość. Uczyńmy się godnymi, składając codzienne, drobne ofiary.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 5.42, zach. o godz. 18.00. — Księżyc wsch. o godz. 6.44, zach. o godz. 20.10. Długość dnia wynosi 12 g. 18 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burzliwe, mroźne, niestałe. Jutro: łagodne, z lekkim wiatrem.

— **Przed świętem narodowem.** Zbliża się coraz szybciej uroczysty dzień Święta Narodowego, Święta Polski Wyzwolonej — dzień 3 Maja. Jak co roku, uczcić musimy dzień ten uroczyście i podniośle. Aby uroczystość wypadła istotnie dobrze i pięknie, przygotowuje Tow. Czytelni Ludowych, które zajmuje się urządzeniem Święta Narodowego, szereg wydawnictw i ozdób, mających się przyczynić do uświetnienia uroczystości. I tak za kilka dni gotowe będą piękne na satynowanym papierze w trzech kolorach wydrukowane nalepki narodowe.

W tym roku są one specjalnie pięknie wykonane graficznie. Pozatem wydaje T. C. L., żetony pamiątkowe, znaczki 3 Majowe do kwesty, oraz broszury z materjałami: „Jak urządzić uroczystość 3 Maja“ i „Polska współczesna“. Wszystkie te wydawnictwa od dnia 1 kwietnia otrzymać można w T. C. L. (Poznań) Ratajczaka 16 I. p. oraz w sekretarjatach w Król. Hucie i Grudziądzu.

— **Nowe książeczki oszczędnościowe w Pocztowej Kasie Oszczędności.** Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrastają z miesiąca na miesiąc i dosięgają już cyfry przeszło 70 milj. zł. Aby oszczędzanie ułatwić PKO wprowadza obok dotychczasowych typów wkładów, w kasach centrali i oddziałów wkłady na książeczki imienne i okazicielskie.

Wkłady te będą przyjmowane już od kwoty 5 złotych i sięgać mogą 50 tysięcy złotych. Będą one oprocentowane według tej samej skali (6 proc. w stosunku rocznym) co wkłady na książeczki oszczędnościowe, wydawane przez urzędy pocztowe. Wkłady od 10 tysięcy złotych płatne będą za 7 dniowym wypowiedzeniem — niższe natychmiast.

W tych samych kasach wprowadza PKO wkłady terminowe, procentowane na 5 proc. Z wiosną zamierzone jest uruchomienie tych nowych typów wkładów również za pośrednictwem kas skarbowych.

— **Aparaty radjowe w starostwach.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przystępuje do założenia we wszystkich starostwach aparatów radjowych odbiorczych. Projekt ten łączy się z postanowieniem nadawania przez stacje radjowe w godzinach rannych instrukcyj i okólników starostom.

— **Jak poszukiwać osób zaginionych.** Często się zdarza, że poszukujący osób zaginionych poza granicami kraju kierują podania w tych sprawach bezpośrednio do ministerstwa spraw zagranicznych. Ten tryb postępowania jest sprzeczny z obowiązującemi w tej mierze przepisami i wpływa jedynie na znaczne opóźnienie załatwiania próśb, zawartych w podaniach. Ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że podania takie winny być kierowane do władz administracyjnych I. instancji, t. j. do starostw, które z kolei prześlą je do kompetentnych konsulatów Rzeczypospolitej zagranicą.

— **Ile wolno brać procentu za papierosy.** Rozporządzenie min. skarbu z dnia 28 lutego br. ustala dla domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych rabat handlowy na 5 proc. od cen taryfowych. W zakładach restauracyjnych, piwiarniach i innych zakładach gastronomicznych, posiadających zarazem koncesję na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych, opłata za usługę przy podawaniu wyrobów tytoniowych gościom do stołów nie może przekraczać 10 proc. ceny taryfowej. Przy sprzedaży wyrobów tytoniowych bezpośrednio z bufetów w wyżej oznaczonych zakładach żadnych opłat za usługę pobierać nie wolno. — Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 15 bm.

— **Bieg pociągów w Polsce będzie przyspieszony.** Ministerstwo komunikacji przystąpiło do prób nad przyspieszeniem biegu pociągów. Bieg pociągów pospiesznych ma być przyspieszony o pół godziny, bieg pociągów osobowych o 50 minut na każde 100 kilometrów. W związku z powyższemi próbami przygotowuje się udoskonalenie sprawności technicznej taboru.

Województwo śląskie

* **Zielony tydzień śląski.** Wzorem zagranicznych instytucyj rolniczych zamierza Śląska Izba Rolnicza zorganizować tak zw. Zielony tydzień. Impreza ta pomyślana jest jako rodzaj święta rolniczego w ramach wielkiego zjazdu rolników z całego Śląska. W czasie zielonego tygodnia odbyłby się szereg odczytów, interesujących rolników, dalej pokazy zwierząt, maszyn rolniczych i najnowszych wynalazków oraz narady nad aktualnemi zagadnieniami ekonomicznemi. Oznaczenie terminu zależne będzie od stanu robót gospodarskich.

* **Odczyt.** Zarząd Towarzystwa Alliance Francaise oddział w Katowicach donosi, że we środę 28 marca br. o godz. 20-tej min. 30 odbędzie się w Katowicach przy ul. 3-go Maja 23 odczyt Ks. David pod tytułem: Dame Riche, Princesse de Silèsie, Impèratrice d'Espagne, Comtesse de Provence (1140—1176). Po odczycie odbędzie się koncert. Zarząd prosi usilnie o liczny udział członków. Wprowadzeni przez członków goście mile widziani.

* **Wzrost alkoholizmu na Śląsku.** W związku z niepomiernym rozwojem plagi alkoholizmu na Śląsku stoi fakt niepokojącego wzrostu liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy wśród robotników, zatrudnionych w kopalniach i przemyśle na Śląsku. W bardzo wielu wypadkach stwierdziły dyrekcje wielkich zakładów przemysłowych, iż robotnicy przepijają nieraz całe prawie zarobki swoje. (O).

Z Katowickiego.

Katowice. (Napad rabunkowy). Dnia 20 bm. o godz. 13,20 została Helena Kroj, bawiąca na cmentarzu ewangelickim napadnięta przez nieznanego bandytę, który zrabował jej torebkę damską, w której znajdowały się 50 zł. i karta cyrkulacyjna, opiewająca na nazwisko poszkodowanej. Dochodzenia w toku.

— (Kradzież futra). Dnia 20 bm. w godzinach południowych skradł nieznany sprawca z wieszaka kawiarni „Otto“ artyście teatru Stępniewskiemu Józefowi futro koloru bronzowego z brunatnym kołnierzem opos., wartości 1000 zł.

— (Statystyka bezdomnych). W lutym zgłosiło się w miejskiem schronisku 77 bezdomnych: 60 mężczyzn i 17 kobiet, z których w końcu miesiąca pozostało w schronisku 45 mężczyzn i 14 kobiet.

— (Ruch budowlany w lutym.) W lutym przybyło w Katowicach tylko 19 nowych mieszkań, co jest tylko kroplą wody na wielką nędzę mieszkaniową.

— (Olbrzymi wzrost oszczędności). Miesiąc luty był miesiącem rekordowym co do oszczędności w miejskiej kasie oszczędności. Gdy bowiem stan w dniu 31 stycznia wynosił 1 802 613 złotych, to w końcu lutego wynosił już 2 733 149 złotych, czyli wzrost w lutym wynosił rekordową cyfrę 830 535 złotych. Jest to bardzo dodatni moment, świadczący, że choć powoli, lecz stale normalizuje się nasze życie gospodarcze i że u obywateli wzrasta zaufanie do własnego pieniądza a przez to zmysł oszczędnościowy.

— (Z rzeźni miejskiej). W miesiącu lutym ubito w rzeźni miejskiej ogółem 12 652 sztuk zwierząt, mianowicie: 11 114 świń, 564 cieląt, 445 krów, 313 wołów, 121 baranów, 48 kóz i 47 koni. Z tego wywieziono 4 949 świń, resztę zaś — a więc i koninę — zjedzono w Katowicach.

— (Z lecznic miejskich). W wszystkich szpitalach miejskich jest 320 łóżek. W końcu miesiąca lutego leczono ogółem 266 chorych, mianowicie 104 mężczyzn i 162 kobiety. Zatem tylko ¾ łóżek było zajętych.

— (Wzrost i spadek drożyzny). Na posiedzeniu komisji cennikowej podwyższono ceny następujących artykułów pierwszej potrzeby: mąka rżana 70 procent o 2 grosze, chleb z 70 proc. mąki rżanej o 1½ grosza na funcie, cebula o 5 groszy na funcie. Obniżono natomiast ceny wieprzowiny obu gatunków u rzeźników w sklepach i w hali targowej o 4 grosze na funcie.

— (Prezydent miasta dr. Górnik zapowiada swe ustąpienie). Na jednem z ostatnich posiedzeń wybrano do Rady Kolejowej prezydenta i wiceprezydenta miasta. Prezydent miasta oświadczył w międzyczasie, że wyboru tego przyjąć nie może, ponieważ prawdopodobnie wkrótce ustąpi z swego stanowiska. Dlatego wybrano wiceprezydenta miasta Szkudlarza i radcę budownictwa Sikorskiego.

— (Zatarg z kinami). Na ostatniem posiedzeniu Magistratu zatarg w sprawie pobierania podatku od biletów kinowych był tematem długich obrad. Nareszcie przychylił się Magistrat do uchwały specjalnej komisji, która zaproponowała pobierać w lecie tylko 25 procent podatku, a od filmów wyrobu krajowego tylko 10 procent, lecz pod tym wyraźnym warunkiem, że właściciele kin obniżą w tym samym stosunku ceny wstępu.

Załęże pod Katowicami. (Zasłużona kara). Trzecia izba karna sądu okręgowego w Katowicach skazała 18-letniego Jana Kołodzieja stąd na sześć miesięcy więzienia. Oskarżony dopuścił się zbrodni z § 176. (A. P.)

Zawodzie pod Katowicami. (Pożary). W dniu 19 bm. w lesie w Muchowcu zapaliły się w trzech miejscach łąki. Przybyła straż pożarna zdołała ogień stłumić. Przyczyną pożaru prawdopodobnie były iskry z przejeżdżających pociągów. Tegoż samego dnia po południu w lesie obok t. zw. Stauweiheru zapaliły się polanki. I tutaj dzięki natychmiastowej pomocy straży ogniowej ogień w krótkim czasie zdołano ugasić.

Roździeń w Katowickiem. (Jubileusze). Przew. ks. prob. Zientek w dniu 1 kwietnia rb. ukończy 60 lat życia, zaś dnia 5 listopada rb. obchodzić będzie 25-letni jubileusz miejscowy. Nadto w bieżącym roku parafja roździeńska obchodzi 60-letni jubileusz istnienia swego. Z tego powodu kościół parafjalny zostanie odmalowany i gruntownie odnowiony.

Siemianowice w Katowickiem. (Za zniewagę posterunkowego) sąd powiatowy w Katowicach skazał fryzjera Pawła Bogdańskiego stąd na 40 zł. grzywny lub 8 dni więzienia. Spotkała oskarżonego łagodna kara, ponieważ znieważony Kamieński nie żądał ostrego ukarania. (A. P.)

Z Swiętochłowickiego.

Król. Huta. (Pożar). W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 11,45 wybuchł w szopie firmy Hydroferum przy ul. Katowickiej 32 pożar, który zniszczył szopę wraz z nagromadzoną tam słomą. Pożar powstał wskutek nieostróżnego obchodzenia się z ogniem.

— (Znalezienie dziecka). Dnia 17 bm. o godz. 18,30 znaleziono na progu głównej bramy zakładu św. Józefa dziecko płci męskiej, około 8 dni stare, owinięte w chustkę. Dochodzenia za matką w toku.

— (Kradzież z włamaniem). W ostatnim czasie włamali się złodzieje zapomocą podkopu do składu Hutnego, skąd skradli większą ilość towarów krótkich, ogólnej wartości 1600 zł.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Uroczystość imienin marszałka Piłsudskiego) obchodziła tutejsza wioska z niebywałą okazałością w niedzielę, 18-go bm. Do pochodu stanęły wszystkie związki narodowe, przysposobienia wojskowego i urzędnicy. O godz. 10-tej odbyło się nabożeństwo kościelne a o godz. 7-mej capstrzyk, następnie uroczysta akademja z obszernym programem, na który składały się; przywitanie przez naczelnika gminy p. Rozmarynowskiego, występy tow. śpiewu, „Echo“, tow. gimn. „Sokół“, obrazy świetlane czytelni ludowej oraz deklamacje dziewcząt szkolnych. Życiorys marszałka Piłsudskiego wygłosił nauczyciel tut. szkoły p. Michalik, za co mu z tego miejsca serdecznie dziękujemy. Z swych występów wywiązały się towarzystwa tak świetnie, że tow. śpiewu „Echo“ musiało swoje występy powtórzyć, a „Sokoli“ byli hucznie oklaskiwani. Akademja jak i cała uroczystość wypadła bardzo wspaniale i cechowała ją serdeczność. O godz. 11-tej podziękował naczelnik gminy p. Rozmarynowski, kierownik całej uroczystości, wszystkim obecnym za tak liczny udział w tej uroczystości, i nawoływał do dalszej owocnej pracy na niwie narodowej. Sala była ślicznie udekorowana i zapełniona pod same brzegi. Na szczególną uwagą zasługuje fakt, że tut. nauczycielstwo od dłuższego czasu żywo się zajmuje pracą w naszych towarzystwach, za co należy mu się szczere uznanie. Praca narodowa robi od pewnego czasu dobre postępy, i życzyć należy, by w naszym Chropaczowie nareszcie nastąpiły czasy i stosunki, jakie być powinne.

— (Z rady gminnej). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej obradowano nad preliminarzem budżetowym na rok gospodarczy 1928—29. Budżet w wysokości 33 tys. złotych w dochodach i rozchodach po przejrzeniu poszczególnych pozycji z małemi poprawkami przyjęto. W toku dalszych obrad zdała ko-

m'sja rewizyjna sprawozdanie z badań ksiąg kasowych za rok 1925-27. Rada gminna przyjąwszy sprawozdanie do wiadomości, udzieliła zarządowi pokwitowania. Szereg wniosków o subwencje i zapomogi odrzucono. Przyznano tylko 350 złotych na zakupienie książek naukowych dla młodzieży, jednak z tem, iż książki pozostaną własnością gminy i przechowane będą w miejscowej bibljotece. Przyznano również kwotę 300 zł. na rzecz powszechnej wystawy w Poznaniu. Podanie o umożenie zaległych podatków odrzucono z powodu braku podstaw. Ożywiona wymiana zdań wyłoniła się na temat budowy mieszkań w Chropaczowie. Sprawa jest paląca i wobec tego postanowiono zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną w wysokości 250 tys. złotych. Prócz budowy mieszkań planuje gmina jeszcze brukowania ul. Kościelnej i budowę chodników wzdłuż ulicy Bytomskiej. Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw formalnych i urzędniczych, zamknięto posiedzenie, które trwało 8 godzin. (n)

Nowy Bytom w Świętochłowick. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 20 bm. o godz. 2-ej zderzyły się na torze kolejki w hucie Pokoju dwa parowozy, wskutek czego kierownik parowozu Franciszek Antosz został ciężko okaleczony. Trzy godziny po wypadku zmarł nieszczęśliwy.

— (Znalezienie trupa). Dnia 19 bm. o godz. 21-ej znaleziono w jadalni huty Pokoju trupa. Dochodzenia ustaliły, że trup jest identyczny z Wiktorem Parczykiem, urodz. w Taciszowie pow. Gliwice, a ostatnio zatrudnionym w hucie Pokoju. Przyczyna śmierci nieustalona.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Imieniny marszałka Piłsudskiego). W poniedziałek, dnia 19 bm. odbyła się tutaj akademja z okazji imienin marszałka Państwa Józefa Piłsudskiego. Akademja ta była należycie zorganizowana i najlepiej się też udaje od podobnych dotychczas urządzanych. Wielka sala u p. Gruszki była wypełniona po brzegi. Na wypełnienie uroczystości złożyło się: referat dyrektora gimnazjum w Szarleju p. Tyrana wygłoszony na temat działalności i zasług marszałka Piłsudskiego, żywy obraz, koncert radjowy, śpiew itp. Zaś resztę programu wypełniała orkiestra p. Ryza, która znakomicie przygrywała. Za zorganizowanie akademji należy się szczere podziękowanie przedewszystkiem naczelnikowi gminy p. Pudlikowi, pod którego przewodnictwem się cała uroczystość i organizacja odbywała. Wiel. Duchowieństwu z ks. Prałatem Pucherem na czele, nauczycielstwu, śpiewakom, orkiestrz i wszystkim, którzy się do uświetnienia uroczystości przyczynili, wszystkim serdeczne „Bóg zapłać!"

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Kolonja Piłsudskiego). Kolonja „Polne domy" w Pszczynie otrzymała z okazji imienin marszałka Polski nazwę „Kolonja Piłsudskiego". Nazwę uchwalono na specjalnem zebraniu rady miejskiej w niedz., dnia 18 marca br.

Kobiór w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 19 bm. wybuchł w drewnianej szopie ks. pszczyńskiego pożar, który zniszczył całą szopę wraz z znajdującemi się w niej zapasami siana i słomy. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 3500 złotych. Przyczyna pożaru niestwierdzona.

Z Rybnickiego.

Paruszowiec pod Rybnikiem. (Pożar). Dnia 18 bm. o godz. 19.30 wybuchł pożar w budynku huty „Silesia". Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 2150 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Książenice w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 17 bm. o godz. 20.45 wybuchł w zabudowaniach Walentego Surygi pożar, który zniszczył cały dach zabudowań. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 3000 zł. Przyczyna pożaru — wadliwe urządzenie komina.

Knurów w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 20 bm. o godz. 10.45 wybuchł pożar w stodole Antoniego Szulca. Pożar powstał przez iskry, wylatujące z komina sąsiedniego domu.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zakład dla kalek). Czynniki miarodajne zainteresowały się bardzo ważną sprawą dotyczącą założenia wojewódzkiego zakładu dla kalek i mają zamiar zakupić na ten cel lecznicę Spółki Brackiej w Tarn. Górach. Budynki te najlepiej nadają się na urządzenie zakładu. Nadmienić wypada, że na obszarze województwa śląskiego znajduje się około 500 kalek, pozbawionych wszelkiej opieki. Władze wojewódzkie przewidziały na cele założenia zakładu dla kalek w budżecie na rok 1928-29 odpowiednie kredyty.

Z Lublinieckiego.

Kośmidry w Lublinieckiem. (Pożar). Dnia 19 bm. o godz. 13.35 wybuchł w zabudowaniach Jerzego Kozy pożar, który zniszczył całkowicie dom mieszkalny oraz dach na chlewie i urządzenie domowe, oraz znaczną ilość środków spożywczych. Szkoda zrządzona przez pożar wynosi 4000 złotych. Dochodzenia ustaliły, że przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe.
w dniu 21 marca 1928 r.

Płacono: za 100 marek niemieck. 213.50 złotych; za 100 złotych 46.83 marek niemieckich; za dolara amerykańskiego 8.91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 20 marca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.41 złotych; za 100 szylingów austrjackich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.32 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 21-go marca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 54—56. Żyto 48—50. Owies 45—46. Jęczmień 44 do 45. Makuch lniany 52—54. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 33.50—34.50. Osucie żrane 33.50—34.50. Tendencja stała.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach.** Dnia 19 marca b. r. spędzono: wołów 30, buhaji 71, krów 798, bydła 347, świń 2.434, cieląt 38, razem 3.371 zwierząt. Płacono za kilogram żywej wagi:

Jałówki i krowy: gatunek B wytuczone krowy i jałówki 155—162, gatunek C wytuczone krowy i jałówki i mniej dobre 145—154, gatunek D miernie odżywione krowy i jałówki 135—144 groszy.

Świnie: gatunek A tuczne świnie ponad 150 kg. 230—235, gatunek B pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 220—229, gatunek C pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 210—219, gatunek D mięsiste świnie ponad 80 do 100 kg. żywej wagi 200—209, gatunek F maciory i późne kastraty 180—190 groszy.

Sped od 12 do 16 marca: wołów 25, krów 655, cilat 23, buhaji 99, jałówek 39, świń 2.509, razem 3.350 sztuk. Ogólny spęd o 166 sztuk mniej niż w ostatnim okresie sprawozdawczym. Przebieg targu ożywiony.

* **Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu.** Płacono za 100 kilogramów żywej wagi:

Woły: pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane 156—164; pełnomięsiste, wytuczone woły od 4—7 lat 140 do 146; młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone 128—132 złotych.

Stadniki: pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 150; pełnomięsiste, młodsze 132—140; miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 120—126 złotych.

Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 150—154; starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 140—146; miernie odżywione krowy i jałówki 120—126, licho odżywione krowy i jałówki 100 złotych.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczne 156 do 160; średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 144—150; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 130—140, liche ssaki 120—126 złotych.

Owce: jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 126—128; starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce 116—120, miernie odżywione skopy i owce 94—100.

Świnie: pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 190—192; pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 184—186; pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 176—180; mięsiste świnie ponad 80 kg 160—170; maciory i późne kastraty 150—180 złotych. — Przebieg targu spokojny.

Z całej Polski.

Dziedzice. (Nieszczęśliwy wypadek). Kelner Józef Böhm, zatrudniony w restauracji dworcowej, odprawiał w dniu 19 bm. swoje imieniny. Będąc w stanie nietrzeźwym, zaczął manipulować rewolwerem, naładowanym ostremi nabojami. Nagle padł strzał, który zranił Böhma w okolicę ręki i nogi. Ponieważ lekarza nie było na miejscu, nastąpił u nieszczęśliwego znaczny odpływ krwi, wskutek którego nieszczęśliwy zmarł po pewnym czasie.

Sosnowiec. (Napad bandycki na listonosza). Onegdaj o godzinie 3-ej nad ranem znaleziono na krańcach miasta pobitego listonosza, Tadeusza Kawkę. Listonosz oświadczył policji, iż kiedy powracał do domu z 20 tys. zł. w torbie, napadło nań kilku osobników, którzy, obezwładniwszy, wsadzili go do samochodu, wywieźli na krańce miasta, obrabowali z gotówki i wyrzucili z samochodu na bruk. Bandyci czemprędzej odjechali. Policja nie jest pewna, czy opowiadania listonosza jest zgodne z prawdą. Są podejrzenia, że listonosz przywłaszczył sobie pieniądze, a całe opowiadanie jest zmyślone. Dopiero szczegółowe śledztwo to wykaże.

Chybie w Cieszyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). W dniu 17 bm. o godzinie 22 konduktor Michał Wisner, jadący pociągiem towarowym wypadł z wagonu na tutejszej stacji kolejowej. Nieszczęśliwy dostał się pod koła pociągu, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Warszawa. (Świętokradztwo). W tych dn. obrabowano historyczny kościółek św. Wawrzyńca na przedmieściu warszawskiem Wola, u stóp którego zginął w roku 1831 gen. Sowiński. Złoczyńcy wyłamali drzwi, rozbili skarbonki, splądrowali zakrystję i rozsypali na podłodze hostje. Policja wszczęła dochodzenia za barbarzyńskimi świętokradcami.

Warszawa. (Bandyci w roli „djabła".) We wsi Budy Rządowe, we własnej zagrodzie mieszka wieśniaczka, Pelagja Feren, która niedawno sprzedała szmat ziemi, za dość pokaźną sumę. Nocy onegdajszej, gdy Pelagja Feren spokojnie i smacznie spała, została rozbudzona przez złodziei ucharakteryzowanych na „djabłów". Z wyłamanego sufitu ukazała się głowa „djabła", który zażądał od wystraszonej kobieciny pieniędzy. Kobiecina oddała zawinięte w szmatę 254 zł, lecz „djabli" nie kontentowali się tem i przeprowadzili w chacie gruntowną rewizję. Nie dała ona żadnych rezultatów, gdyż Feren wszystkich pieniędzy za ziemię nie otrzymała. Wobec tego bandyci nakazawszy babinie milczenie, wyszli z chaty i zniknęli w ciemnościach. Dopiero w kilka godzin później Feren ochłonęła z przerażenia, narobiła alarmu, lecz było już zapóźno; „djabli" bowiem... przepadli na rozstajnych drogach.

Warszawa. (Trzy żywe pochodnie). Na terenie Zjednoczonych browarów spółki akcyjnej „Haberbusch i Schiele, w Warszawie trzej robotnicy udali się do kotłowni celem oczyszczenia popielnika. W czasie gdy przystąpili do tej czynności, nagle przez niedomknięte drwiczki pieca buchnęły płomienie i ogarnęły ich wszystkich trzech. Na krzyk nadbiegli z podwórza robotnicy, którzy nieszczęśliwych wkrótce wydobyli i ugasili palące się na nich ubrania. Lekarz pogotowia stwierdził silne poparzenia twarzy i rąk. Po nałożeniu opatrunku odwieziono nieszczęśliwych robotników do szpitala.

Poznań. (Aresztowanie defraudanta kolejowego.) Z polecenia sędziego przy sądzie okręgowym w Poznaniu aresztowany został starszy asesor kolejowy Oskar Fillinger. Aresztowano go za sprzeniewierzenie 70 tysięcy złotych, które miały być wypłacone ochronce w Skalmierzycach. Filinger oskarżony jest o cały szereg innych nadużyć.

Bydgoszcz. (Skazanie szpiega.) W tutejszym sądzie okręgowym zapadł wyrok, skazujący 35-letniego Kazimierza Gartholda na 4 lata ciężkiego więzienia za uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Teatr Polski w Katowicach

„Rusałka".

W piątek, dnia 23 bm. przepiękna opera dr. A Dworzaka „Rusałka" z pp.: M. Bielecka, L. Kochańska, J. Chodakowska, M. Zunowa, J. Stępniowskim, M. Martinim, A. Kopciuszewskim i M. Moreną w partjach głównych. Dyrygule kierownik opery p. Milan Zuna.

Premjera „Don Juana".

W sobotę, dnia 24 bm. Teatr Polski w Katowicach występuje z sensacyjną premjerą przepięknego dramatu fantastycznego Jose Zorrilla „Don Juan Tenorio" w przekładzie Miłaszewskiego, który w ciągu kilku ostatnich lat obiegł triumfalnie wszystkie sceny poskie zyskując rekordowe powodzenie.

Wobec olbrzymiego zainteresowania się publicznością premjerą „Don Juana", zaleca się bilety wcześniej rezerwować w kasie Teatru. Tel. 24.48.

„Chory z urojenia" w Szopienicach-Roździeniu.

W czwartek, dnia 22 bm. odegra Teatr Polski z Katowic w Szopienicach-Roździeniu w sali p. Freunda arcywesoła komedię Molliera „Chory z urojenia". Bilety do nabycia w składzie cygar Polonia p. Buchty oraz u p. Breguły ul. Krakowska.

Repertuar.

Piątek, dnia 23 bm. „Oficer Gwardji".
Sobota, dnia 24 bm. „Hrabina" dla szkół mniejszości niemieckiej.
Sobota, dnia 24 bm. „Don Juan" premjera wieczor.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 22-go b. m. „Wieszczka Lalek" w **Bielsku.**
Czwartek, dnia 22 bm. „Chory z urojenia" w **Szopienicach.**
Niedziela, dnia 25 bm. „Wieszczka Lalek w **Knurowie.**
Niedziela, dnia 25 bm. „Oficer Gwardji" w **Cieszynie**

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Ostatnie telegramy.

Wojownicza agitacja antipolska.

Gdańsk. (PAT.) Odbyło się tu zgromadzenie niemieckiej organizacji militarystycznej Stahlhelmu, urządzone pod hasłem protestu przeciwko rozwiązaniu Einwohnerwehry, oraz celem zamanifestowania idei niemieckiego pogotowia obrony zarówno Rzeszy niemieckiej jak i Gdańska i konieczności wychowania obecnego młodego pokolenia niemieckiego w duchu wojskowym. Na zgromadzeniu przemawiał m. in. jeden z przywódców Stahlhelmu dr. Stadtler z Berlina, który mimo, że bawił na gruncie gdańskim jako gość, wystąpił bezprzykładnie przeciwko senatowi gdańskiemu, przeciwko Polsce, oraz przeciwko wszelkim tendencjom do porozumienia gdańsko-polskiego. Przemówienie dr. Stadtlera było równocześnie dowodem, że rozwiązania przez senat gdański Einwohnerwehra, ukryta pod firmą rezerwy policyjnej, była właściwie organizacją wytworzoną przez zwolenników idei odwetu i monarchistycznego przewrotu w Niemczech.

Dymisja gen. Sikorskiego.

Lwów. (Tel. wł.) Gen. Sikorski, dowódca korpusu lwowskiego, były prezes ministrów i minister wojny, został przeniesiony w stan spoczynku. Jego następca, gen. Popowicz, przybył do Lwowa i objął urzędowanie.

Biskup Lisiecki u Papieża.

Rzym. (PAT.) Papież przyjął we środę ks. biskupa Lisieckiego na specjalnej audjencji.

Burza w szklance wody.

Berlin. (PAT.) W sejmie pruskim zlikwidowane zostało zajście, które doprowadziło ostatnio do rezygnacji wiceprzewodniczącego sejmu pruskiego Kriesa z zajmowanego stanowiska. Jak wiadomo wiceprzewodniczący chciał odebrać głos posłowi polskiemu Baczewskiemu pod pozorem, że Baczewski mówi nie do tematu. Wówczas poseł Baczewski odwołał się do plenum sejmu, które nie poparło swego wiceprzewodniczącego. Na środowem posiedzeniu sejmu pruskiego Kries został przez aklamację wybrany ponownie wiceprzewodniczącym.

Minister finansów Rzeszy przeciw agitacji Landbundu.

Berlin. (WTB.) Ministr finansów Rzeszy dr. Köhler zawezwał do siebie we wtorek wieczór przywódców Landbundu, wobec których stanowczo zastrzegł się imieniem rządu przeciw nieodpowiedzialnej agitacji Landbundu. Min. napiętnował w ostry sposób agitację Landbundu, nawołującego rolników do strajku podatkowego. Minister zaznaczył, że na wypadek dalszego prowadzenia takiej agitacji rząd byłby zmuszony odstąpić od wszelkiej pomocy dla rolnictwa.

Zatarg o inżynierów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu informacyj z Moskwy, jeden z aresztowanych inżynierów, którego władze uważają za głównego sprawcę akcji antysowieckiej w Zagłębiu Donieckiem, nie jest Niemcem, lecz Rosjaninem o niemieckiem nazwisku. Jest to inżynier Koster. Wobec tego, że kilku aresztowanych wypuszczono na wolność, pozostaje w więzieniu jeszcze trzech inżynierów, oprócz monterów i robotników. Śledztwo prowadzone jest w tempie przyspieszonem. Jednym z poważniejszych zarzutów jest ten, że maszyny, które dla kopalń sprowadzano z zagranicy, pozostawiono na dworze bez przykrycia, tak że rdzewiały, tak długo, dopóki nie stały się bezużyteczne.

Berlin. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych parlamentu prowadziła we środę dyskusję nad sprawą stosunków niemiecko-sowieckich. Dyskusję zagaił minister Stresemann, który zobrazował przeprowadzone rokowania gospodarcze pomiędzy Niemcami a Rosją i poruszył również sprawę aresztowanych inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckiem. Przedstawiciele wszystkich stronnictw z wyjątkiem komunistów zaakceptowali stanowisko rządu.

Poseł w więzieniu.

Poznań. (PAT.) We środę zapadł wyrok w głośnym procesie o nadużycia w Powiatowej Kasie Oszczędnościowej w Ostrowiu. Proces ten wzbudzał temwiększe zainteresowanie, że między członkami zarządu kasy, oskarżonymi o rozmaite nadużycia, jak fałszowanie dokumentów, łapownictwo itd. było dwóch wybitnych działaczy P. S. L. Piasta a mianowicie Matyszkiewicz i b. poseł tego stronnictwa Wojciech Sikora. We rezultacie sąd skazał Ignacego Klinka, naczelnika Powiatowej Kasy Oszczędności na 2 lata więzienia, Matyszkiewicza na 1 rok więzienia, Sikorę na 9 miesięcy i Józefa Kubika na 6 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono. W motywach wyroku sąd uznał za okoliczność obciążającą w stosunku do oskarżonego Sikory fakt, że dopuścił się on nadużycia zaufania jako poseł na sejm i członek Wydziału Powiatowego.

Rozporządzenie o opiece nad zabytkami.

W „Dzienniku Ustaw“ nr. 29 z dnia 14 marca — ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zabytkami (poz. 265).

Zabytkiem w zrozumieniu tego rozporządzenia jest każdy przedmiot tak nieruchomy, jak ruchomy, charakterystyczny dla pewnej epoki, posiadający wartość artystyczną, kulturalną, historyczną, archeologiczną lub paleotologiczną, stwierdzoną orzeczeniem władzy państwowej i zasługujący wskutek tego na zachowanie.

Opiekę nad zabytkami sprawują władze konserwatorskie. Władzami konserwatorskiemi pierwszej instancji są wojewódzkie władze administracji ogólnej. Władzą konserwatorską drugiej instancji jest Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W odniesieniu do starożytności dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość histroryczną lub artystyczną, znajdujących się w katolickich kościołach i lokalach kościelnych, władzą konserwatorską są komisje mięszane świecko-duchowne, mianowane przez właściwego biskupa w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (art. 5).

Organami fachowemi wojewódzkich władz administracji ogólnej, są konserwatorowie, mianowani — przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (art. 6).

Władze konserwatorskie mają prawo badania — wszelkich przedmiotów w celu stwierdzenia ich wartości zabytkowej, a to w miejscach, w których te przedmioty się znajdują.

Jeżeli zachodzi obawa, że przedmiot mogący być uznany za zabytek, a nie mający jeszcze charakteru zabytku, może na skutek prowadzonych około niego robót ulec wpływom szkodliwym dla jego zachowania, władza konserwatorska władna jest wstrzymać roboty, zmierzające do zburzenia, zniszczenia, przerobienia, odnowienia, rekonstruowania, zdobienia lub uzupełnienia tego przedmiotu.

Władza konserwatorska może też wydać zakaz zbywania odpłatnego lub bezpłatnego takiego przedmiotu.

Zabytków nie wolno burzyć, rozkopywać, niszczyć, przerabiać, odnawiać, rekonstruować, zabudowywać, zdobić, uzupełniać, ani przewozić bez uprzedniego zezwolenia władzy konserwatorskiej pierwszej instancji (art. 14).

Skarbowi Państwa służy prawo pierwszeństwa nabycia sprzedawanego przez właściciela zabytku ruchomego, bądź nieruchomego, a to na podstawie odpowiednich przepisów dzielnicowych kodeksów cywilnych o pierwokupie (paragr. 1072—1079) kodeksu cyw. austr. i paragr. 504—514 kod. cyw. niem.)

Postanowienia karne.

Winni niezawiadomienia wbrew art. 35 właściwych władz konserwatorskich o zdarzeniach, które wywarły ujemny wpływ na konserwację zabytków, będą karani grzywną do 300 zł. (art. nr. 35).

Winni naruszania przepisów art. 14, 25, ustęp pierwszy i 26 ulegnie karze aresztu do 4 tygodni albo grzywny do 500 złotych.

W razie zniszczenia zabytku lub zmniejszenia jego wartości można orzec karę pieniężną do wysokości wartości zniszczonego zabytku lub zmniejszenia jego wartości wskutek uszkodzenia.

Jeżeli winny jest przedsiębiorcą lub kierownikiem robót, można przy powtórnem skazaniu za czyn, przewidziany w niniejszym artykule, orzec pozbawienie prawa wykonywania tego rodzaju robot na czas od 1 miesiąca do roku.

W wypadkach naruszenia przepisów art. 25 ustęp pierwszy i art. 26 można orzec konfiskatę zabytku na rzecz jednego z muzeów państwowych.

Rozporządzenie wchodzi w życie w 14 dni po dniu ogłoszenia.

Z całego świata.

Małżonka Mussoliniego.

Dyktator Włoch, Benito Mussolini, należy obecnie bezwątpienia do najbardziej znanych w całym świecie osobistości. O żonie jego jednak nikt dotychczas nie wspomniał aż do czasu, gdy ostatnio prasa włoska ogłosiła wiadomość, że obdarzyła ona swego małżonka czwartem dzieckiem. W ciągu swej pięcioletniej władzy, Mussolini nigdy nie wystąpił oficjalnie ze swoją małżonką, która mieszka z dziećmi w skromnem mieszkaniu w Medjolanie, od 1912 r., kiedy to mąż jej był wydawcą socjalistycznego dziennika „Avanti“. Donna Rachela jest kobietą zupełnie prostą. Urodziła się ona w chacie chłopskiej w gminie Predappio w pobliżu Forli, w północnych Włoszech. Ojciec jej Guido Agostini był robotnikiem rolnym. Do szkoły chodziła tylko dwa lata, pomiędzy szóstym a ósmym rokiem życia. Potem musiała już pracować ciężko od wczesnego poranka do późnej nocy, a gdy podrosła trochę poszła do służby do Rimini. Był to wielki moment w jej życiu, gdy ojciec Mussoliniego, który w Predappio był kowalem, a zarazem sprawował urząd nauczyciela wiejskiego, otworzył sobie małą gospodę „Pod jagnięciem.“ Anna Agostina została zaangażowana do tej jadłodajni w charakterze kucharki, a córkę swoją Rachelę wzięła jako pomocnicę. W czasie, gdy młoda wówczas i urodziwa Rachela pracowała w gospodzie, przybył w odwiedziny do ojca syn jego, Benito Mussolini. Był on wtedy zapalonym socjalistą i właśnie przepędził pięć lat w Szwajcarji na wygnaniu, dokąd uszedł przed prześladowaniami rządu włoskiego.

Młodzi pokochali się, pomimo, iż ojciec Benita ostrzegał młodą dziewczynę przed swoim synem. Młody Mussolini nie opuścił jednak swojej wybranej i po pewnym czasie, gdy powrócił z Austrji, poślubił ją w Forli. Przestrogi ojca zdawały się spełniać, bo młody małżonek dostał się dwukrotnie do więzienia, a potem przyszła wojna i młoda kobieta była ciągle sama ze swemi dziećmi.

Do r. 1922 cała rodzina żyła w nędznych stosunkach materjalnych. Potem nagle rozbłysła świetna karjera Mussoliniego. „Wódz“ powołany został do Rzymu, a donna Rachela została znowu sama, a jednak otoczona już sławą swego męża.

Kobiety a mężczyźni w Tybecie.

Wśród mężczyzn Tybetu obudził się silny ruch „emancypacyjny“. Jest to może jedyny kraj na całej kuli ziemskiej, w którym mężczyźni tyranizowani są przez kobiety. Obecnie przebrała się już widocznie miarka ich cierpliwości, to też coraz głośniej i dobitniej domagają się równouprawnienia.

Pewien dziennik chiński pisze o tej sprawie w artykule zatytułowanym: „Mężczyźni Tybetu nie chcą dłużej ulegać władzy kobiet“ dnia 11 stycznia 1928 r. co następuje.

„Mężczyźni Tybetu chcą zrzucić jarzmo, domagają się wolności i równych praw z temi, z jakich korzystają kobiety. Odbyły się liczne manifestacje, ulicami miasta szli gromadnie mężczyźni, wydając okrzyki: „Precz z kobietami, które gnębią mężczyzn!“ Ogłoszono deklaracje tej treści:

„Ukochani ojcowie i bracia! Zbyt długo znosimy ucisk i niewolę kobiet. Traktują nas jakby niewolników, lub bydło. Trudno opisać nasze cierpienia, podamy tylko ogólnie znane.

1. Każda kobieta ma kilku mężów. Zmuszają nas do małżeństwa, traktują nas jak zabawki, odsyłają nas, gdy przestajemy im się podobać i stajemy się pośmiewiskiem wszystkich.

2. Jesteśmy lokajami kobiet: musimy pracować i oddawać im najniższe posługi, w pocie czoła zdobywać pieniądze na zaspokojenie ich zachcianek. One nam tylko rozkazują i poniewierają nami, a wszelka inicjatywa, samodzielność, jest nam wzbroniona.

3. Kobiety mogą brać mężów ilu zechcą. Wdowców jest wielu, ale nie wolno im nawet objawić pragnienia ożenienia się powtórnie. Milsza śmierć od takiej niewoli!

Żądamy: 1) Ażeby kobiety przyznały nam prawo zrzeszania się, ażeby wywalczyć należne nam przywileje. 2) Ażeby kobieta miała tylko jednego męża, a dopiero w razie jego śmierci mogła powtórnie wyjść za mąż. 3) Żadna kobieta nie może zmusić mężczyzny do poślubienia jej. Zarobki męża są wspólną własnością obojga małżonków. 4) Po śmierci żony wolno wdowcowi ożenić się powtórnie. 5) Nie można zmuszać synów, nawet licznych rodzin, do wstąpienia do klasztoru. 6) W razie sporów między małżonkami wolno im się rozwieść i wstąpić powtórnie w związki małżeńskie.

Przypominamy, że napisał to poganin w chińskiem czasopiśmie. (Fides).

Przechowanie ryb w żywym stanie.

Zdawałoby się, że jest rzeczą niemożliwą przechowywać ryby poza wodą w żywym stanie, a jednak i tego dokonać można zachowując tylko przytem pewną ostrożność. Wiadomo, że istnieją pewne gatunki ryb, które zimę spędzają w stanie zupełnego uśpienia, zakopawszy się w mule. Z tego doświadczenia, korzystają Chińczycy, którzy wogóle pod niejednym względem poszczycić się mogą starszą od naszej kulturą. Obkładają oni żywe ryby wilgotną gliną i przechowują je tak w lodowni przez kilka miesięcy, a potem, oswobodziwszy je z gliny, zanużają je w świeżej wodzie, w której ryby odzyskują znowu swój stan pierwotny. Może kto u nas popróbuje tego sposobu przechowania ryb.

Sprawy kościelne.

Obrazy, przedstawiające obronę Chrześcijaństwa w polskiej kaplicy Loretańskiej

Watykan zatwierdził ostatecznie plany odnowienia Kaplicy Loretańskiej, poświęconej wierszowi litanji „Módl się za nami, Regina Poloniae". Jak wiadomo, każdy wiersz litanji Loretańskiej ma swoją kaplicę. Plany odnowienia przewidywały na jednej ze ścian kaplicy obraz włoskiego mistrza, przedstawiający Sobieskiego, oddającego hołd Matce Boskiej po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem, na drugiej zaś miała być procesja w Loretto, odbyta w rocznicę tego zwycięstwa.

Z osobistej inicjatywy Ojca Św. Piusa XI-go, zamiast obrazu procesji umieszczony będzie odpowiednik do obrazu uwieczniającego zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami, obraz uwieczniający zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego nad współczesnymi wrogami Chrześcijaństwa, moskiewską armją bolszewicką w roku 1920. Na obrazie, obok Marszałka Piłsudskiego, wyobrażony będzie ówczesny nuncjusz w Warszawie mgr. Ratti, obecny Papież Pius XI. Mistrz włoski, któremu Watykan powierzył wykonanie obrazu, przybędzie do Warszawy dla studjów i dla sportretowania w tym obrazie Marszałka Piłsudskiego.

Przygotowania do beatyfikacji Teresy Ledóchowskiej.

Arcybiskup salzburski Ignacy Rieder listem z dnia 2 lutego rb. zwrócił się do wiernych swej diecezji z poleceniem nadsyłania do dnia 1 maja rb. na ręce postulatora kapituły katedralnej salzburskiej, ks. Jana Obersteinera, wszelkich listów matki Teresy Ledóchowskiej, założycielki sodalicji św. Piotra Klawera, zmarłej w opinji świętości w dniu 6 lipca 1922 r. Listy, pisane własnorącznie, przez zmarłą lub przez kogo innego, ale w imieniu lub z polecenia zmarłej potrzebne są w celu przeprowadzenia wstępnych przygotowań do procesu beatyfikacyjnego matki Ledóchowskiej. Po ukończeniu tych przygotowań listy zostaną zwrócone właścicielom.

Japończycy stawiają posąg kapłanowi katolickiemu.

Kilku dostojników japońskich zamierza wystawić w Jamaguczi posąg O. Amadeuszowi Villion z Paryskiego Seminarjum Misyj Zagr. za jego pełną poświęcenia pracę misyjną, której oddaje się od roku 1863. Mimo ukończonej ośmdziesiątki O. Villion jest dzielnym i wytrwałym Apostoł.m. Był jednym z pierwszych misjonarzy, którym po 250 latach przerwy pozwolono pracować znów na ziemi japońskiej W r. 1878 misjonarze dowiedzieli się, że pewna, dosyć znaczna ilość chrześcijan, praktykowała swą wiarę w ukryciu, przekazując ją nowym generacjom; gdy wiadomość ta przedostała się do rządu, wybuchło prześladowanie, a jedną z jego ofiar był O. Villion; przesiedział czas jakiś w więzieniu. Dopiero od r. 1870 wolność religijna zapanowała w Japonji.

O. Villion założył również szkołę w Tokjo, z której wyszło sporo Japończyków, zajmujących dziś wysokie i wpływowe stanowiska w cesarstwie. — Jego też zasługą, że świeżo wzniesione w Jamaguczi pomnik św. Franciszka Ksawerego.

Posąg Chrystusa na oceanie atlantyckim.

Na oceanie atlantyckim, w odległości jednej mili od wybrzeża miasta Texas (miasta Ciała Chrystusowego), wzniesiony zostanie potężny posąg Chrystusa Pana.

Pomysł wzniesienia posągu powziął rzeźbiarz G. Borglun, odziedziwszy wspomniane miasto. Statua, przedstawiać będzie Zbawiciela z podniesionemi nieco rękami, uśmierzającemi jak gdyby wzburzone wiatry i fale.

Program radjowy.

Piątek 23 marca.

Katowice, fala 422 m.
16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. oraz nadprogram — 16,40 Odczyt — 17,05 Komunikat wydziału skarbowego Woj. Śląsk. — 17,20 Wykład historji polskiej — 17,45 Koncert popołudniowy — 18,55 Komunikat sportowy i towarzystwa tatrzańskiego — 19,15 Rozmaitości — 19,30 Odczyt — 19,55 Pogadanka muzyczna — 20,15 Transmisja koncertu oratoryjnego z Filharmonji warszawskiej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1,111 m.
12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 15.30 i 15.55 Odczyty — 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — 17.20 Odczyt — 17.45 Koncert popołudniowy — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Odczyt z działu higjena i medycyna — 19.55 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert oratoryjny z Filharmonji Warszawskiej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty oraz nadprogram.

Kraków, fala 566 m.
12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16.40 i 1720 Odczyty — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości —19.35 Odczyt; Przegląd geograficzno-gospodarczy — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań, fala 344.8 m.
13.00 Giełda zbożowa i towarowa — 13.15 Koncert kwintetu w przerwie koncertowej giełda pieniężna — 17.20 Odczyt — 17.45 Koncert wokalny — 19.15 Rzeczy ciekawe — 19.30 Odczyt — 19.55 Komunikaty uospodarcze — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej 23.00 Muzyka taneczna. —

Wrocław, fala 322.6 m.
Gliwice, fala 250 m.
16.30 Koncert muzyki lekkiej — 18.00 Program dla pań — 18.50 i 19.20 Odczyty — 20.10 Koncert orkiestry — 22.30 Płyty gramofonowe.

Berlin, fala 483.9 m.
16.00 i 16.30 Odczyty — 17.00 Koncert — 18.30 do 20.30 Odczyty i szkoła Bredowa — 21.00 Muzyka nowoczesna — 22.30 Koncert orkiestry.

Wiedeń, fala 217.2 m.
16.15 Koncert popołudniowy — 17.45 Sprawozdanie z ruchu turystycznego — 18.00 do 19.30 Odczyty — 20.30 „Kolumbina" w układzie muzycznym Tautenhayna. —

Krótko-zwięzłowato.

Stacyj nadawczych radjowych jest na całej kuli ziemskiej 1126, z tego w Stanach Zjednoczonych Ameryki 685, w Europie całej 196. W Polsce mamy 6 stacyj: Warszawa, Lwów, Wilno, Poznań, Katowice, Kraków.

◇

Najkrótsze nazwy miejscowości: we Francji wieś O w departamencie prowincji Orne i Y w departamencie Somme oraz w Chinach U.

SPORT

Bieg na cześć marszałka Piłsudskiego.

Dnia 18 bm. urządził Zw. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Mysłowicach na cześć pana marszałka Józefa Piłsudskiego bieg na przełaj, obejmujący trasę — 2.800 metrów.

Do zawodów stanęły tutejsze kluby sportowe, jak: Powstańcy, Sokoli, Harcerze, Seminarjum, oraz niedawno założony Zw. dokształcającej szkoły kupieckiej przem. pod nazwą „Ognisko".

Zawody rozpoczęły się o godz. 14-tej z placu Wolności. Pierwszy, który dotarł do startu był pan Paweł Siupka z Zw. Powstańców. Podczas biegów, zaszedł przykry fakt, którego się nie spodziewano.

Zawodnik p. Prus, z „Ogniska" biegł na pierwszem miejscu, jako drugi biegł uczeń seminarjum p. Kulej. W pewnym momencie Kulej nadepnął p. Prusa tak nieszczęśliwie, że ten upadł gwałtownie na ziemię i nie mógł dalej zawodować. Niebywałem jest by uczeń seminarjum, jako zawodnik, chcąc czy nie chcąc mógł uczynić coś podobnego. Prosimy przeto takich sportowców przy drugich zawodach zachować większą ostróżność.

16-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 11-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

10 000 zł. nr.: 21892 34900 80623.
5 000 zł. nr.: 118781.
3 000 zł. nr.: 3519 29257 57283 61103 71948.
2 000 zł. nr.: 41812 81954 89359 96137 124242.
1 000 zł. nr.: 4828 9228 19377 23752 37643 40503 42196 49851 59726 65546 71647 77811 107352 108052 118182 121150.
600 zł. nr.: 7109 8742 36701 45003 46562 48253 58051 86260 100990 103200 105106 105131 105815 110970 112283 116478 124734.
500 zł.: nr. 276 8305 13082 19222 19666 24863 26409 29485 38909 45785 47440 48321 65708 74414 82134 84080 89469 104590 111319 111974 113349 117729 118916 121311 122165 123093 125589 127280 129531.

Sprawy towarzystw.

Hajduki Wielkie. Z Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. W czwartek, dnia 22 marca o godzinie 6-tej po południu na sali domu związkowego w Wielkich Hajdukach odbędzie się zebranie budowlarzy.

Wesoły kacik.

W Komisarjacie.

— Panie komisarz, za co jest aresztowany mój Lejbuś?

— Za dezercję.

— Co to jest, z przeproszeniem pana Komisarza dezercje?

— Za to, że uciekał przed wojskiem.

— Panie Komisarzu, proszę jemu darować, bo to jego wrodzony feler.

— Co takiego???

— On od maleńkości zawsze przed wojskiem uciekał.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc kwiecień. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc kwiecień 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	II. kwartał 1928 r.	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....